

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 20 listopada 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. Telefon № 253

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka.

## Teatr Talja

Bilety do nabycia wcześniej w cukierni Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego).

POLSCY ARTYSCY ZJEDNOCZENI.

W sobotę dnia 21 b. m. o godzinie 7-ej wieczorem

## „WYWŁASZCZENIE”

Sztuka w 4 ch aktach na tle stosunków Pruskich Połanieckiego.

Anons: Niedziela 22 b. m. o g. 7 w. Wóz Drzymały Rączkowskiego i Zagłoba Swatam Sienkiewiczza. o g. 3 po poł. Robert i Bertrand (Dwa złodzieje), wodewil ze śpiewami w 3 akt.

## Kongres strategików.

Przed dwoma tygodniami „Kurjer” nasz zamieścił opinię referenta wojennego „Słowa polskiego” o strategice niemieckiej. Jeszcze dawniej, podczas rządów niemieckich w Łodzi daliśmy artykuł, będący przedrukiem z „Dziennika Poznańskiego”, w którym omawiano specjalnie taktykę Hindenburga. W artykule tym rozwodzone się z uznaniem o wskrzeszeniu przez wodza niemieckiego Harnibalowskiej zasady atakowania płytką linią na szerokim froncie.

Obecnie w jednym z pism rosyjskich znajdujemy fachowy pogląd na rezultaty praktyczne stosowania niemieckich zasad strategii, polegających na udoskonaleniu użytkowaniu blindażu i okopów.

Podstawę tego systemu stanowi umyślnie cofanie się, przy zachowaniu pozorów klęski, na linię doskonale urządzonych okopów. Nieprzyjaciół, przekonany o zwycięstwie, rzuca się naprzód, zaniedbując wszelkich ostrożności i wpada w centrum doskonale ufortyfikowanych pozycji pod silny ogień artylerji, gdy jednocześnie skrzydła niemieckie gwałtownym uderzeniem okalają go, pędząc w zabójczą pułapkę.

Widzieliśmy we Francji, że po ofensywie na Paryż, Niemcy, gdy dostali silny cios nad rzeką Marną, cofnęli się gwałtownie w widły Oisy i Aisney i tu zajęli obronę z góry na ten cel przygotowane okopy. Pięknej zasadzie stało się tedy zadość. I teraz, według ich obliczeń, francuzi oszołomieni chwilowym tryumfem, powinni byli, jak stado owiec, podejść pod armaty i karabiny maszynowe i dać się masowo wystrzelać.

Prawdopodobnie tu i owdzie zaszły podobne epizody, w skutek których pewne oddziały francuskie, atakujące zrazu zbyt gorąco, poniosły straty większe, niżeli to w danej

chwili było wskazane lub konieczne. Ale już niebawem kierownicy armji francuskiej i angielskiej zrozumieli na czym polega nowa taktyka niemiecka i jakiego na nią zażyć należy sposobu, wszak niemcy zdradzili swój sekret sami, wprowadzając do polnych okopów betonowe osłony. Więc francuzi zamiast atakować z wielkimi stratami, powiedzieli sobie: „Jeżeli wy wabicie nas pod swoje armaty, my uczynimy to samo”.

Zbliżyli się tedy ku okopom niemieckim przed linię najdalszego strzału i wyszukawszy w terenie stosowne pozycje okopali się także i czekają.

Odpowiedź francuska brzmi zatem:

„Szturmujcie wy pierwsi — my mamy czas”.

Istotnie: francuzi mają czas — niemcy go nie mają. I to jest owem „ale”, które obala nowoczesną taktykę niemiecką. Armja Bülowa już półtora miesiąca „czeka” w widłach Aisney i doczekać się nie może generalnego uderzenia ze strony armji koalicyjnej.

Na wschodnim terenie starali się niemcy zażyć tego samego sposobu.

Już przed miesiącem słyszeliśmy, że okopują się bardzo energicznie wzdłuż granicy Księstwa od Krakowa po Toruń. Ponieważ jednak rosjanie nie spieszyli się na tę linię, zajmawszy dla siebie również wygodną pozycję wzdłuż Wisły, więc niemcy ruszyli pierwsi ku Warszawie i Sandomierzowi. Ale w tym pochodzie nie zarzucili swej zasady, bo oto zastosowali ją znowu przed Warszawą, wznosząc na linii odwrotu polowe szańce. Przypuszczać należy, że podobnych linii będzie w Królestwie więcej, nie licząc tej ostatecznej, wzdłuż Prozny i granicy Księstwa.

Wszelako wypróbowana we Francji taktyka zawiodła tym razem przed Warszawą zupełnie, tu bowiem

pet uderzenia rosyjskiego był tak silny, a cofanie się armji niemieckiej tak nieoczekiwane i pośpieszne, że pierwsza linja okopów nie była wcale bronioną i wyzyskana.

Zapewne armja niemiecka usadowiła się na linii następnej, aby powtórzyć manewr wypróbowany już nad Oisą i Aisną.

Bardzo dobrze, ale teraz zachodzi pytanie jak długo mogą czekać niemcy na swych liniach obronnych i czego się wreszcie doczekają?

Odpowiedź na to prosta. Ponieważ na żadne dalsze posiłki liczyć już nie mogą, ponieważ nadto posiadają zaledwie 60 proc. ziarna w domu, zaś resztę sprowadzać muszą z zagranicy, a ta granica zamknięta, — przeto czekając w okopach dalej, doczekają się na pewne: głodu, chorób i mrozu.

Tymczasem ich przeciwnicy: Rosja i Anglja wciąż jeszcze mobilizują i posiadają zapewnione dostawy z zewnątrz. Ci doczekają się na pewne: posiłków i chleba.

Wobec tego jakież może być rezultat „genjalnej” w zasadzie taktyki niemieckiej?

Jedynym zyskiem tej taktyki będzie doszczętne ograbienie ludności Belgji i Królestwa Polskiego z wszelkich zapasów żywnościowych. Ale za ten zysk chwilowy, będący w gruncie rzeczy niczem innym tylko pospolitym rabunkiem, trzeba będzie grubo zapłacić już niebawem, przy końcowym obrachunku — po wojnie.

## Pobył metr. Szeptyckiego w Kursku.

Piotrogradzka „Riecz” w sobotnim numerze podaje szczegóły pobytu ks. metropolity Szeptyckiego w Kursku.

Z początku metropolita mieszkał w hotelu Naumowa, następnie zaś na własne życzenie przeniósł się do mieszkania prywatnego przy ul. Szeptyckiego.

wego w oficynie tegoż hotelu. Tam mieszka wraz ze swym kapelanem, młodym duchownym.

Dostęp do hr. Szeptyckiego wzbroniony jest absolutnie wszystkim. Miejscowemu księdzu, który czynił starania w sprawie wizyty u metropolity — odmówiono.

Nie wolno mu czytać gazet, nawet miejscowej gazety „Kurskaia Był”.

Mieszkanie metropolity ochrania oddział policjantów.

Za pozwoleniem gubernatora, hr. Szeptycki zaczął abonować książki w bibliotece publicznej Siemionowskiej. Książki z biblioteki przynosi mu rewiry, lecz uprzednio przegląda gubernator.

Z początku hrabiemu pozwolono na odwiedzanie cerkwi prawosławnych w mieście i hrabia chętnie korzystał z tego zaproszenia, prawie codziennie odwiedzając cerkwie, klasztory, interesując się ich architekturą, słuchając nabożeństw.

W ostatnich czasach zabroniono mu odwiedzania cerkwi.

Obecnie hr. Szeptyckiemu rzadko udzielane jest pozwolenie na spacer po mieście i to jedynie tylko po głównych ulicach (a nie na krańcach miasta) i pod ochroną policji.

Korespondencja jest hr. Szeptyckiemu zabroniona.

Prośba hr. Szeptyckiego o pozwolenie odwiedzenia arcybiskupa Antonjusza w Charkowie i świątyni Kijowa pozostawiona bez skutku.

## Kryzys ekonomiczny w Finlandji.

Piotrogród, 16 listopada.

Finlandja, która nie ma bezpośredniej styczności z placem boju, mimo to odczuwa dotkliwie jej obecność.

Wypadki wojenne odbiły się wyraźnie na jej stanie ekonomicznym. Całe życie handlowe Finlandji jak gdyby zostało sparaliżowane. Gdy tylko wybuchła wojna, z punktu stały wszelkie stosunki handlowe z zagranicą. Towary przeznaczone na eksport agramyły w portach. Dotyczy to głównie drzewa, stanowiącego





# Telegramy.

## Powrót z zagranicy.

PIOTROGROD (T. A. P.). Rada ministrów postanowiła wyasygnować 15,000 rb. w celu przyjazdu z pomocą pozbawionym środków osobom, przybywającym z zagranicy morzem do Archangielska. W mieście tym spodziewany jest przyjazd z górą 4,000 osób.

## Droga na Wiedeń i Berlin.

KOPENHAGA. (PAT.) — Pisma tutejsze poświęcają obszernie artykuły Śląskowi, który zdaniem wybitniejszych polityków kopenhaskich, ma doniosłe znaczenie dla armji rosyjskiej.

Zajawszy Śląsk, rosjanie uzyskają otwartą drogę na Wiedeń i Berlin.

## Powrót Rosjan z zagranicy.

RAUMO. Napływ powracających z Niemiec do Rosji poddanych rosyjskich jest tak wielki, że poddani niemieccy i austriaccy musieli na kilka dni wstrzymać wyjazd.

## Poczty cudzoziemskie.

SALONIKI. (TAP) Przerwały swą działalność poczty francuska i angielska z powodu skasowania kapitulacji w Nowej Grecji.

## Brak mąki.

RZYM 21 (T. A. P.). Według informacji z Wenecji, w Tryeście wydano rozporządzenie, zalecające wypiękanie chleba z 70 proc. mąki przenej z domieszką mąki kartoflanej i żytniej.

## Grecja się zbroi.

SALONIKI (AP) Wznowiono wysyłanie na prowincję przybyłych w znacznej ilości z granicy zapasów wojennych.

## Pomoc matczynej.

LONDYN. (TAP.). Farmerzy z Ontario zaproponowali Anglii wielką ilość różnych produktów, w szczególności owsa, kartofli, jabłek, grochu bobu, seru oraz mąki.

## Pogróżki prasy włoskiej.

RZYM (A. P.).—Odpowiadając niemieckim organom półurzędowym, utrzymującym, jakoby Niemcy użyły swego wpływu na Turcję, aby Porta nie pogwałciła spokoju w Libii i jakoby Turcja rzeczywiście działała w tym sensie wśród wpływowych kół mahometańskich w Libii—„Message-ro“ pisze:

„Dozór nad ludnością mahometańską w Libii należy do nas. Jeżeli Turcja mniema, iż może jej według swego widzimisię rozkazywać—to jest w błędzie. My potrafimy obronić ją, gdy będzie to potrzebne, przed wszelkimi zakusami, skierowanymi przeciwko naszym interesom kolonialnym“.

„Giornale d'Italia“ pisze: „Od chwili wystąpienia Turcji, spowodowanej przez Austrię i Niemcy, można twierdzić, iż nasi sprzymierzeńcy wysiłowili nam tyle zła, ile było w ich mocy i pokazali, iż najzupełniej się nam nie racują. Następ-

stwa działalności Austrii na Bałkanach i Niemiec na morzu Śródziemnym mogą być okropnymi dla naszego kraju, o ile my nie potrafimy szybko zarządzić energiczne środki“.

## Odezwa do muzułmanów.

ALGIER (TAP). W odezwie do muzułmanów gen.-gubernator kreśli historię intryg niemieckich i przypomina o napaździe krążowników „Goeben“ i „Breslau“, zakupieniu ich przez Turcję i o napaździe tych okrętów na parostatki francuskie w portach rosyjskich. Turcja nie dała żadnej odpowiedzi na żądanie francuskiego rządu udzielenia wyjaśnień z powodu ubiegłych niedawno wypadków, wskutek czego ambasadorowie mocarstw opuścili Konstantynopol.

Odezwa nawołuje muzułmanów do zachowania neutralności, by ustrzedz się przed przygotowanym dla świata muzułmańskiego zatraskiem maskowanym faryzeuszowskim wyzyskiwaniem przez Niemców religijnych uczuć muzułmanów, które szanowane są przez Francję.

Na zakończenie gen. gubernator wyraża przekonanie, że muzułmanie algierscy pójda za przykładem muzułmanów Egiptu, Indji i Rosji w imię tryumfu prawa i zdruzgotania Niemiec.

## Egipski teatr wojny.

Granice współczesnego Egiptu określone są angielsko-egipskim traktatem z dnia 19 stycznia 1899 r. Są nimi: od północy morze Śródziemne, od wschodu przesmyk Suezki i morze Czerwone, od południo-wschodu i południa włoska Erytrea, Abisynja i protektorat Uganda, wreszcie od zachodu linja przeprowadzona przez pustynię Lybijską od zatoki Solumskiej i dzieląca Egipt od włoskiej dziś Trypolitanji i Benghazi, tudzież od francuskiej Sahary. Całe terytorjum egipskie zajmuje 994,300 kilometrów kwadr., w tem zaledwie 27,668 kilom. ziemi nadającej się do kultury rolnej.

Egipt został w r. 1882 okupowany przez Anglików. Ponieważ mocarstwa okupacji tej nie uznały, uważany jest on dotychczas za państwo wasalne Porty, pod rządami dynastji Mahometa-Ali, który w r. 1811 z gubernatora sułtańskiego stał się panem Egiptu. Obecny władca Egiptu khedyw Abbas II Hilmi urodził się w r. 1874, rządy zaś sprawuje od r. 1892. Właściwie jednak władza khedywa jest nominalna.

Prawdziwymi władcami Egiptu pozostają Anglików, w których ręku znajduje się ogólna kontrola nad wszystkimi sprawami egipskimi. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji o skromnym tytule agenta dyplomatycznego i konsula generalnego jest wielkorządcą nad Nilem.

Wojska egipskie dzielią się na krajowe i okupacyjne, angielskie pod ogólną komendą generałów Anglików. Składają się wojska krajowe z 4 szwadronów (1 egipski i 3 sudańskie) kawalerji, 16 bataljonów piechoty (9 egipskich i 7 sudańskich) i oddziału jeźdźców na wielbłędach,

1 bataljonu piechoty arabskiej, 4 baterji artylerji i wojsk pomocniczych i technicznych. Ogółem liczą one w czasie pokoju 847 oficerów i 18,881 żołnierzy. Dowódca tej armji jest generał angielski z tytułem Sirdara. Obecnie jest Sirdarem generał major Julian Byng.

Okupacyjny oddział angielski składa się z 5 bataljonów piechoty, 1 pułku kawalerji, 1 baterji artylerji konnej, 1 kompanji artylerji pieszej i jednej kompanji pionierów. Ogółem liczy on 6,283 żołnierzy.

Warunki we współczesnym znaczeniu tego słowa Egipt nie posiada. W Abukirze i w Rozeicie istnieją stare fortyfikacje. Aleksandrii broni załedwie jeden fort Kelim.

Główną obroną Egiptu są warunki topograficzne terenu. Ruch wojsk nieprzyjacielskich przez półwysep Synajski ze względu na wysokie góry, prak dróg i pustynię Al Arisz od Dżebel el Tihal do morza się ciągnącą, jest w wysokim stopniu utrudniony. Delta Nilu, bezpośrednio na zachód od kanału Suezkiego leżąca, dzięki systemowi kanałów, w razie niebezpieczeństwa może być w każdej chwili zalana wodą.

W dolinie Nilu ruch większych oddziałów również do łatwych nie należy, tembardziej, iż drogi prowadzą tuż obok wyższych rzeki, wojenna zaś flotyla rzeczna, maszerujące wojska w każdym niemal miejscu ostrzeliwać może. Dalej zaś od Nilu leży ze stron obu pustynia, którą tylko wielbłądy przebyć mogą i przez którą przewiezienie artylerji byłoby zgoła niemożliwe.

Ale na razie niebezpieczeństwo zagrażające właściwemu Egiptowi. Chodzi o kanał Suezki, którego zburzenie przez Turków ciężki cios by zadało operacjom angielskim na morzu pozbawiając flotę brytańską najkrótszej komunikacji morskiej z oceanem indyjskim. Należy się spodziewać, iż obrona kanału została należycie zorganizowana i że podążające przez półwysek Synaj oddziały eduinów tureckich, będą przez wojska lądowe i krążącą u wybrzeży flotę na wstępie odparte.

## Najważniejsze wiadomości z dzisiejszego wydania porannego.

— Trzeci dzień trwająca kanonada armatnia co raz większe robi spustoszenia, nie tylko w okolicach Łodzi i na przedmieściach, ale i w samym mieście. Kilka domów zostało zburzonych. Są ofiary w ludziach. Mędzy innymi, najwięcej ucierpiały od pocisków armatnich następujące wsie: Moskule, Siława, Topole, Grabów, Rogi, Jagodnica złota, Zabienice, Mania i Doły, które częściowo lub też całe są spalone.

— Tramwaje aleksandrowskie i zgierskie przestały kursować z powodu zepsucia przewodników od strzałów armatnich.

— Wczoraj ujęto kilka wart żołnierzy pruskich w okolicach Łodzi.

— W większości szkół łódzkich zawieszono wykłady.

**Biuro pocztowo-ekspedycyjne**  
**M. GWIRTZMANA,**  
PIOTRKOWSKA 41,  
Przyjmuje depesze, listy zwyczajne i polecane, przekazy i przesyłki do załatwienia na poczcie w Warszawie.  
Przyjmuje się także do odebrania pieniądze z poczty i banku i różne inkaso.  
Wszystko to załatwia się codziennie punktualnie samochodem.  
Adres: w Warszawie M. Gwirtzman, Hotel Passage № pokoju 391, telef 220-71.

## Polski krawiec

krójczy przyjmuje wszelkie obstalunki; pokrycie kożuska rbl. 10. bekdasze elegancko robię na białym futerku po rbl. 45. Ulica Główna 31 m. 8 parter, Franciszek Klinowski. 2853-2

## SKŁAD WĘGLA, Widzewska № 65 firmy „Ciesielski i Zmigrod“,

poleca dobre gatunku **DRZEWO** na opał do fabryk, jak również do potrzeb domowych. 2873-1

**Drukarnia**  
S. KEDZERSKIEGO, ul. Andrzeja 17,  
wykonują: kwitariusze, księgi, druki firmowe i inne po cenach przystępnych.

Oświadczamy że W. Panu Franciszkowi Gługli w Łodzi, Południowa nr. 28 przysługuje nadal bez zmiany wyłączne prawo przedstawicielstwa i sprzedaży naszej cykorji w mieście Łodzi i jej okręgu.

Firma „J. M. Ulinower i W. Galster w Łodzi Piotrkowska 150, bezprawnie zamieściła swoje ogłoszenie w tamtejszych pismach o wyłącznej sprzedaży naszej cykorji za co będzie pociągnięta do odpowiedzialności sądowej

Z poważaniem

**Ferd. Bohm & Co.**  
Włodawek.

## Ogłoszenia drobne:

Kupię beczkę do guojówki drewnianą nową lub żelazną używaną w dobrym stanie. Adres zostawił w „N. Kur. Łódzkim“ Zach odnia 37

Kupię żarna do mielenia zboża na mąkę korbą kręconą, ręczne. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37. 0

Nauczycielka języka polskiego Stela Koźłokiewiczówna powróciła Piotrkowska 82 m. 18. od 3-6. 2894-3

Potrzebny uczelny chłopiec do roznoszenia gazet. Wiadomość w administracji „Kurjera“ Zachodnia 37. 2891-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Poddebice, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej na imię Zofji Kądzieli. 2889-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznanskiego, na imię Jana Marcinińskiego

Choroby skórne, wene ryczne i niemoc płciową **Dr. Lewkowicz** powrócił.

Leczenie trypra bez szparycowania. Tel. 33-4  
Przy syphilisie stosowanie prep. „60 i „914“

Konstantynowska 12 obok teatru Selina. od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44

## Łódzki Oddział Towarzystwa Elektr. Ośw. z r. 1886

w przewidywaniu wyczerpania zapasów węgla

w bardzo niedługim czasie — o ile nie nadejdą świeże transporty

wzywa w imię wspólnego dobra do możliwie oszczędnego zużywania prądu!